

17 lipca. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Wj 12,37-42) Izraelici wyruszyli z Ramses do Sukkot w liczbie około sześciuset tysięcy mężczyzn pieszych, nie licząc dzieci. Także wielkie mnóstwo cudzoziemców wyruszyło z nimi, nadto drobne i większe bydło, i olbrzymi dobytek. Z ciasta, które wynieśli z Egiptu, wypiekli praśne placki, ponieważ się nie zakwasiło. Wypędzeni z Egiptu, nie mogąc się zatrzymać, nie zdołali przygotować nawet zapasów na drogę. A pobyt Izraelitów w Egipcie trwał czterysta trzydzieści lat. I oto tego samego dnia, po upływie czterystu trzydziestu lat, wyszły wszystkie zastępy Pana z ziemi egipskiej. Tej nocy czuwał Pan nad wyjściem synów Izraela z ziemi egipskiej. Dlatego noc ta winna być czuwaniem na cześć Pana dla wszystkich Izraelitów po wszystkie pokolenia.

(Wj 12,37-42)

Izraelici wyruszyli z Ramses do Sukkot w liczbie około sześciuset tysięcy mężczyzn pieszych, nie licząc dzieci. Także wielkie mnóstwo cudzoziemców wyruszyło z nimi, nadto drobne i większe bydło, i olbrzymi dobytek. Z ciasta, które wynieśli z Egiptu, wypiekli praśne placki, ponieważ się nie zakwasiło. Wypędzeni z Egiptu, nie mogąc się zatrzymać, nie zdołali przygotować nawet zapasów na drogę. A pobyt Izraelitów w Egipcie trwał czterysta trzydzieści lat. I oto tego samego dnia, po upływie czterystu trzydziestu lat, wyszły wszystkie zastępy Pana z ziemi egipskiej. Tej nocy czuwał Pan nad wyjściem synów Izraela z ziemi egipskiej. Dlatego noc ta winna być czuwaniem na cześć Pana dla wszystkich Izraelitów po wszystkie pokolenia.

(Ps 136 (135), 1b i 23a i 24. 10a i 11a i 12. 13a i 14a i 15)

REFREN: *Niech imię Pana będzie pochwalone*

Chwalcie Pana, bo jest dobry.
Pamiętał o nas w naszym poniżeniu
i uwolnił nas od wrogów,
bo Jego łaska na wieki.

On Egipcjanom pobił pierworodnych
i wywiódł spośród nich Izraela.
Ręką potężną, wyciągniętym ramieniem,
bo Jego łaska na wieki.

Rozdzielił Morze Czerwone
i środkiem morza przeprowadził Izraela.
Faraona z wojskiem strącił w Morze Czerwone,
bo Jego łaska na wieki.

Aklamacja (Mt 11,29ab)

Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem.

(Mt 12,14-21)

Faryzeusze wyszli i odbyli naradę przeciw Jezusowi, w jaki sposób Go zgładzić. Gdy się Jezus dowiedział o tym, oddalił się stamtąd. A wielu poszło za Nim i uzdrowił ich wszystkich. Lecz zabronił im surowo, żeby Go nie ujawniali. Tak miało się spełnić słowo proroka Izajasza: „Oto

mój Sługa, którego wybrałem; Umiłowany mój, w którym moje serce ma upodobanie. Położę ducha mego na Nim, a On zapowie Prawo narodom. Nie będzie się spierał ani krzyczał i nikt nie usłyszy na ulicach Jego głosu. Trzciny zgniecionej nie złamie ani knota tlejącego nie dogasi, aż zwycięsko sąd przeprowadzi. W Jego imieniu narody nadzieję pokładać będą”.

Komentarz:

Aż ciarki człowieka przechodzą: Oto znaleźli się ludzie, którzy nienawidzą Pana Jezusa i postanawiają Go zabić. Ta nienawiść do Zbawiciela świata będzie się odnawiać w ludzkiej historii aż do dnia Sądu Ostatecznego. Mechanizm tej nienawiści wyjaśnił kiedyś Pan Jezus w swojej rozmowie z Nikodemem: „Światło przyszło na świat, lecz ludzie umiłowali bardziej ciemność aniżeli światło, bo złe były ich uczynki” (J 3,19). Zanim przyszedł Wielki Piątek, kilkakrotnie próbowano Pana Jezusa zabić. Kiedyś mieszkańcy Jego rodzinnego Nazaretu tak się na Niego rozgniewali, że „wyrzucili Go z miasta i wyprowadzili aż na stok góry, aby Go strącić, On jednak przeszedłszy pośród nich oddalił się” (Łk 4,29n).

W Ewangelii św. Jana zanotowano aż pięć nieskutecznych zamachów na życie Pana Jezusa.

W ten sposób Ewangelie podkreślają, że miał On suwerenną władzę nad swoim życiem i śmiercią. Umarł nie dlatego, że mechanizmy nienawiści w końcu Go pochwytyły i zmiażdżyły, ale umarł dlatego, że dobrowolnie poddał się tej nienawiści, jaka przeciwko Niemu została uruchomiona.

„Mam moc życie oddać i mam moc je znów odzyskać” (J 10,17n) — mówił kiedyś Jezus sam o sobie. „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za swoich przyjaciół” (J 15,13).

W Wielki Piątek ujawniło się, jak zaślepiona i zapiekła może być ludzka nienawiść. Ale ujawniło się zarazem, że Boża miłość do nas jest jednocześnie wszechmocna i pokorna. Że Boża miłość w naszym ludzkim świecie lubi zwyciężać w sytuacjach, które w oczach ludzkich wydają się klęską. Świetnie to podkreśla przytoczone w dzisiejszej Ewangelii prorocтво Izajasza o Mesjaszu: że trzciny zgniecionej On nie złamie ani knotka gasnącego nie dogasi, aż zwycięsko sąd przeprowadzi.

o. Jacek Salij OP